

PRACA Ustawa antykryzysowa

Pakiet na kryzys się nie sprawdza

W ciągu pierwszego miesiąca obowiązywania Pakietu Antykryzysowego wnioski o dopłaty do pensji złożyło tylko 16 firm.

Pracodawcy i pracownicy z ostrożnością podejmują decyzję lub wyrażają zgodę np. na obniżenie wymiaru czasu pracy lub wydłużenie okresów rozliczeniowych czasu

pracy, bo ustawa antykryzysowa zawiera pułapki, które mogą być niekorzystne albo dla firm, albo dla ich podwładnych.

Pracownicy, których wymiar czasu pracy zostanie obniżony, muszą się liczyć z tym, że mogą dostać niższe wynagrodzenie za urlop. Nie dostaną też odprawy, jeśli nie

będą chcieli się zgodzić na mniejszy wymiar czasu pracy wbrew porozumieniu pracodawcy ze związkami zawodowymi lub przedstawicielstwem pracowników. Z kolei pracodawcy obawiają się konieczności zwrotu dopłat do pensji, jeśli zwolnią choćby jednego pracownika, oraz ograniczenia możliwości pla-

nowania pracy na krótkie okresy.

Partnerzy społeczni będą zgłaszać rządowi propozycje zmiany przepisów, które albo utrudniają korzystanie z pakietu, albo są rażąco niekorzystne dla jednej ze stron.

>B2 Komentarz

>B6 Praca

Pakiet w kryzysie



Lukasz Guza

lukasz.guza@infor.pl

Prace nad Pakietem Antykryzysowym trwały około pół roku. Nie jest to imponujące tempo, jak na ustawę, której celem jest przeciwdziałanie kryzysowi, który trwa. Byłoby więc uzasadnione, aby przepisy były w 100 proc. przemyślane, a firmy mogły z nich korzystać zaraz po wejściu w życie. Tak się jednak nie stało. Same zamierzenia pakietu – wypłata subsydiów, elastyczniejszy czas pracy czy redukcja umów na czas określony – są słuszne. Ale przepisy, które wprowadzają te zmiany, mają dużo wad. W efekcie po pół roku śledzenia prac nad ustawą przedsiębiorca musi dwa razy zastanowić się, czy skorzystanie z niej oplaca się, czy też może być przyszłościowym gwoździem do trumny. W kryzysie wielu firmom może po prostu nie starczyć na to czasu.

>B6-B7 Praca